

NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-115-6
Administracja 10-114-6
Prenumerata miesięcznie zł. 3.
z odnośnieniem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr

Nr 17 Rok II
GRODNO
sobota 17 stycznia 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnio za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ strony 8-mi szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

W obronie czci

Od Redakcji: w N-rze 52, „Świat“ zamieścił znakomity artykuł pióra b. Prezydenta Ministrów, profesora i historyka p. Artura Śliwińskiego p. t. „W obronie czci“. Ze względu na to, że miarodajny głos prof. Śliwińskiego znajdzie pożądaną odzew, przedrukujemy go in extenso.

Sród licznych maksym, które zdobyły sobie u nas prawo obywatelstwa, istnieje maksyma, zalecająca szanowanie cudzych przekonań. Mówi i pisze się na ten temat dość dużo, lecz logika życia poucza nas, że maksyma ta nie ma racjonalnych podstaw i głębszego uzasadnienia.

Cóż to bowiem znaczy: szanować cudze przekonania?

To znaczy szanować przekonania, których się nie podziela, które uważa się nawet za szkodliwe lub zgoda występne. A czyż jest rzeczą możliwą, by np. działacz polityczny pochylał czoło przed zasadami przeciwnego sobie obozu i nie tylko godził się z nimi, ale nadto miał jeszcze dla nich szacunek?

Czy podobna stawie komukolwiek takie zadania?

Szanować można wyłącznie te przekonania i zasady, w które się wierzy i którym hołduje się rzeczywistości. Ale z tego bynajmniej nie wynika, by nie można było szanować ludzi odmiennych przekonań, przeciwników uczciwych i lojalnych, walczących o zwycięstwo swoich ideałów godziwymi środkami. Niestety, walka, która się toczy w naszym społeczeństwie, a w której z natury swego obowiązku najwyższy udział muszą brać publicyści, często jest jaskrawym odbiciem powojennego upadku moralności publicznej. Szafowanie zarzutami, uwłaczającymi godności przeciwnika, należy do zjawisk niemal codziennych. W chwilach zaś, gdy omawiane są sprawy, roznamiętniające ogół, syją się, jak z rogu obfitości, obelgi, kłamstwa i oszczerstwa, brutalny, napastliwy ton dominiuje w części naszej prasy, a powojenne chamstwo nieraz wychyca swe piętno nawet na pisarzy o dużej wiedzy i dużej kulturze.

Obniżył się poziom naszej obywatelskości, obniżył się jednocześnie poziom dyskusji publicznej. Część obywatela polskiego coraz częściej bezkarnie jest szarpana. Doszło do tego, że od ciężkich, godzących w dobre imię zarzutów nikt nie jest zabezpieczony, a masy czytelnicze nie są w stanie odróżnić ludzi uczciwych, napastowanych jedynie za

swe przekonania, od ludzi występnych, którzy w oczach wszystkich ludzi uczciwych bez względu na przekonania zasługują na potępienie i wzgardę. Jest to zjawisko groźne i niebezpieczne. Gdy szeroki ogół nie może się zorientować, kiedy w sprawach, dotyczących czci, karmią go kłamstwem, a kiedy mówią mu prawdę, gdy w opinii publicznej zaciera się granice między tem, co wolno, a czego nie wolno, należy pod groźną najfatalniejszych dla zdrowia społecznego następstw dzwonić na alarm i szukać środków ratunku.

Pierwszym krokiem, prowadzącym do sanacji panujących u nas stosunków, musi być zapewnienie pokrzywdzonemu obywatelowi możliwości dochodzenia swej krzywdy. Dzisiaj ta możliwość jest bardzo ograniczona. Pojedynki, na który w pewnych sytuacjach godzą się nawet najbardziej zdecydowani jego przeciwnicy, daje najczęściej nie zadośćuczynienie, lecz jego pozór i to pozór, budzący niesmak w społeczeństwie. Ktoż dzisiaj na wieść o przysłowiowych „dwóch dziurach w powietrzu“ nie wzrusza ramionami i nie uśmiecha się ironicznie? I ktoż w XX stuleciu może zalecać ten przeżytek, jako słuszny i właściwy środek obrony honoru?

Pozostaje szukanie satysfakcji przed sądem honorowym, lub sądem państwowym.

Ale i te środki często zawodzą. Sąd honorowy bądź poprzedza tylko pojedynki, bądź, dając do kompromisu, feruje wyrok, który nie zawsze pozwala zorientować się opinii, a z którego obie zainteresowane strony są najczęściej nie zadowolone. A sąd państwowy w rzadkich tylko wypadkach może dać pokrzywdzonemu pełne zadośćuczynienie.

Przedewszystkiem procedura sądowna wymaga tyle czasu, że nim sprawa zostanie rozpatrzona, nim przejdzie wszystkie instancje i wyrok się uprawomocni, eskarżyciel całe lata pozostawać może pod hańbiącym zarzutem. Po drugie prawodawstwo, pozostałe we wszystkich trzech dawnych zaborach z czasów naszej niewoli, nie broni w dosta-

tecznej mierze czci obywatela i za jej szarpanie nakłada zbyt łagodne kary. Teoretycznie wszyscy godzą się na to, że zamach na cudzy honor jest większym przestępstwem, niż zamach na cudze pieniądze lub cudzy majątek, tymczasem obowiązujące u nas prawa inaczej te sprawy rozstrzygają. Kradzież zegarka ciężiej jest karana, niż zniesławienie; szantaż, mający na celu korzyść materialną, uważany jest za większe przestępstwo, niż szantaż, popełniony w dziedzinie moralnej, a godzący nie w kieszeń, lecz w dobre imię człowieka. Ponadto kary za insynuacje, zniewagi i oszczerstwa są tak łagodne, że nie dają żadnej rękojmi, by pohamowały już nie tylko nalogowych potwarców i kalumniatorów, ale i tych, co zbyt łatwo dają upust swym namietnościom i zbyt lekkomyślnie rozprawiają się ze swymi przeciwnikami.

Jednym tedy ze środków, mogących przyczynić się do uzdrowienia naszych stosunków, jest podniesienie stopnia kar za wszystkie występki, godzące w cześć ludzką. Widmo długiego więzienia, stojące przed oczyma tego, kto zbyt pochopnie czyni swym współobywatelom hańbiące zarzuty, zapewne zbudzi refleksję i stanie się czynnikiem hamującym w doborianiu wyrażań. Wreszcie sama kara, równająca potwarcę z pospolitym rzeźmieszkiem, otwóży społeczeństwu oczy na ohydę popełnianych u nas nadużyć i wywrze wpływ dobroczynny na zdezorientowaną opinię. Jednostka, którą słusznie obarczono ciężkim zarzutem, nie będzie już miała wymówki, że zarzut ten poddyktowała zaciekleść partyjna i że w panującej u nas atmosferze nie pozostaje jej nic innego, jak odpowiedzieć na rzuconą potwarz wzgardliwym milczeniem, gdyż tak w Polsce czyni bardzo wielu ludzi uczciwych. A przyspieszenie tempa wymiaru sprawiedliwości uolni pokrzywdzonego obywatela od dwuznacznego położenia, w jakim nieraz musiał dotąd pozostawać przez cały czas oczekiwania na rozpatrzenie skierowanej do sądu państwowego sprawy.

Oczywiście nie należy się ludzi, by zmiana prawodawstwa zmieniła obyczaje. Ludzie złej woli zawsze zdadzą sposoby, by popełniać nadużycia i zapewnić sobie bezkarność. Ale każda walka z istniejącym złem od czegoś trzeba zacząć, a gdy nie słychać o innych sposobach, gdy przy omawianiu tego

tematu dostrzega się często bezradne wzruszanie ramionami, trzeba chwycić się środków, które choćby w drobnej mierze przyczynić się mogą do poprawy panujących u nas stosunków.

W ostatnich czasach mnożą się oznaki, że wkraczamy na właściwą drogę. Liczne procesy sądowe, pojedynki i gorszące zajścia na tle igrania z cudzym honorem poruszyły szczerze kółka naszego społeczeństwa. Odezwały się głosy protestu i z wielu stron jednocześnie podjęto akcje, zmierzającą do szukania środków zaradczych przeciw szerzącemu się rozpasaniu drukowanego słowa. Przedewszystkiem jednak zanotować należy konferencję, zainicjowaną przez ministra Thugutta w sprawie obrony czci przeciw oszczerstwom i zniesławieniu. Wnioski tej konferencji, ustalające konieczność przyspieszenia trybu postępowania sądowego a przewidujące nakładanie wysokich kar więziennych i dotkliwych grzywien na potwarców, pozwalają się spodziewać, że ważna i doniosła dla naszego życia inicjatywa poważne wyda rezultaty.

Wobec wyrażanych obaw, że rozpoczęta akcja sanacyjna może się zakończyć skrepowaniem słowa, z całym naciskiem należy odeprzeć ten niedorzeczny zarzut. Wolność słowa niema nic wspólnego z jego jego rozpasaniem. Jest rzeczą oczywistą, że publicysta ma nie tylko prawo, ale obowiązek walczyć ze wszystkim, co w jego oczach przynosi krzywdę ogółowi, jest złem i szkodliwym. W walce tej może być krytykiem bezwzględny i nazywać rzeczy po imieniu, może czynić swoim przeciwnikom najcięższe zarzuty, jeżeli tylko na ich poparcie posiada dostateczne dowody, może nie kępować się nigdy abocznymi względami, jeżeli pisze prawdę. Ale chodzi o to, żeby za swe słowa ponosił odpowiedzialność, żeby przylapano na złej woli, świadomym kłamstwie lub oszczerstwie, został napiętnowany, jako kłamca i oszczerca, a wymierzona mu kara zrównana z pospolitym przestępcą.

Godność drukowanego słowa musi odpowiadać godności i kulturze narodu. Publicysta mający zaszczyt pisać w języku Mickiewicza i Mochnackiego może wyrazić wszystko, nigdy nie przekraczając tej granicy, poza którą kończy się publicystyka, a zaczyna się przestępstwo.

Artur Śliwiński.

Czytajcie „Nadnieński Kurjer Polski“

Budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej

Budżet m. Grodna na rok bieżący dzięki znacznemu powiększeniu sum obrotowych w stosunku do budżetu 24 roku zajęł nie jak zazwyczaj 1' posiedzenie lecz aż 3 pełne, trwające do późnej nocy, pomimo, że dyskusje nad punktami budżetu nie wywoływały zbyt wielkich tarć i sporów zazwyczaj niepotrzebnie zajmujących wiele czasu.

Ogólne sumy poszczególnych pozycji budżetowych podamy w swoim czasie, obecnie zaś uczynimy z protokołu wyciąg tych punktów, które wywołały poważniejsze dyskusje.

Pierwsze budżetowe posiedzenie w dniu 22 XII 24 r. rozpoczęte zostało przez Prezydenta kilkoma słowami poświęconymi uczczeniu pamięci zmarłego długoletniego ławnika magistrackiego Aleksandra Toloczki, co R. M. uczyniła przez powstanie.

Radny Dr. Jakimowicz poddawszy streszczeniu doniosłość wynalazku naszej rodaczki Curie Skłodowskiej dla celów leczniczych zakomunikował o zwróceniu się Komit. Główn. Budowy Instytutu Im. Curie Skłodowskiej dla badań raka do R. M. o składkę i dodając, że ofiarodawcy sumę od 1000 zł. wpisani zostaną do osobnej księgi pamiątkowej, wniosł o wyasygnowanie na ten cel 1000 zł. co przez R. M. zostało uchwalone.

W sprawie oświetlenia przedmieścia nadniemeńskiego komunikuje Prezydent, iż urządzenie tam oświetlenia ulicznego przez postawienie 10 punktów elektrycznego oświetlenia może być uskutecznione w ciągu 3 tygodni i nie będzie przewyższało zaakceptowanej przez R. M. sumy na urządzenie oświetlenia naftowego. K. Cytariński zwrócił uwagę, że jeżeli te 10 punktów będzie początkiem dalszej eksploatacji światła dla użytku ulicznego i domowego, to fakt ten stanie się wkrótce nader przykrym dla miasta ze względu na uszczerbek siły światła. R. Sawicki wyjaśnił iż przy tej ilości punktów jakie przewiduje się obecnie dla oświetlenia przedmieścia nawet o ile ilość ich powiększonoby do 20' nie grozi pod tym względem żadna obawa.

W konkluzji zaakceptowano wniosek Magistratu z zastrzeżeniem; iż ponad ustalone punkty uliczne, żadnych petycji o światło przyjmować się nie będzie.

Prezydent zaznacza, że od chwili uzyskania niepodległości R. M. po raz pierwszy debatować będzie nad budżetem uchwalonym przy walce stałej i mocnej, dalej oświadcza, że Magistrat starał się dotąd wszelkimi siłami o uwzględnienie najszerszych potrzeb miasta, wynajdując jednocześnie źródła pokrycia

dla sum niezbędnych — na te pokrycia. W końcu prosi R. M. o koncentrowanie się w przemówieniach, unikając próżnych dysput nad kwestjami mało znaczącymi, gdyż Wojewoda wyznaczył prekluzyjny termin dla dostarczenia preliminarza budżetowego. Pozem przystąpiono do odczytywania poszczególnych pozycji, rozpoczynając od rozchodów.

(d. c. n.)

KRONIKA

Irena Solńska w Grodnie

Znakomita artystka scen polskich Irena Solńska Grosserowa czarować będzie publiczność Grodna potęgą swoim talentem sztuki aktorskiej w dramacie Schönberra „Djablica”

Jedynym gościnnym występem gwiazdy dramatu polskiego nastąpi w poniedziałek 19 stycznia w Teatrze Miejskim ze współudziałem artystów teatrów Szyfmanowskich w Warszawie Wiesława Gawlikowskiego, oraz Edwarda Stryckiego.

Irena Solńska to fenomen w dziejach historii teatru polskiego, zbyt cennym więc jest szumnie reklamowanie artystki, która swoją wybitną indywidualnością aktorską zdobyła sobie nieźrównaną sławę tak w całej Polsce, jak i za granicami. Bilety sprzedawać będzie codziennie kasa teatru miejskiego od piątku dn. 16. 1.

Koncert-Bal urzędników państwowych w Royalu

odbędzie się dziś 17. b. m. o g. 10-ej; urządzany staraniem Stowarzyszenia urzędników państwowych, przy udziale artystów Teatru Miejskiego. Wejście za specjalnymi zaproszeniami, które już rozesłane.

„Betleem Polski”

Dziś w sali Seminarjum Żeńskiego odegrane zostanie

„Betleem Polski”, Rydla na dochód biblioteki szkolnej. Po przedstawieniu zabawa. Początek o godz. 17-tej. Wejście 1 zł. 50 gr., dla młodzieży 75 gr.

Pracownia

państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Grodnie przy ul. Piłsudskiego № 28 przyjmuje obstalunki robót z zakresu krawieczyny. Ceny przystępne. Godziny przyjęć od 11 do 12-ej.

2-15

Czytajcie „Nadniemeński Kurjer Polski”

Gdzie można kupić najtaniej?

tylko w sklepach firmy

PLACÓWKA

przy ul. Dominikańskiej № 28 i przy ul. Pocztowej № 6

konfekcja męska i damska

galanterja wszelkiego rodzaju, oraz artykuły sportowe w wielkim wyborze i po cenach najniższych

Warto się przekonać!

Dyrekcja Wojskowej Spółdzielni

O. K. III.

podaje do wiadomości, iż sklepy, jej przy ulicy Piłsudskiego, Bankowej i Sapernej, są obficie zaopatrzone we wszelkie artykuły kolonialno-spożywcze po cenach niższych od rynkowych. Sklep przy ulicy Piłsudskiego posiada pozatem na składzie wyroby koszykowe, naczynia kuchenne, meble gięte oraz hurtownię soli i hurtownię tytoniową

Sklep przy ulicy Dominikańskiej otrzymał świeży transport galanterji, pończoch, rękawiczek swetrów, bielizny damskiej i męskiej oraz ozdób wojskowych i przyborów toaletowych.

Sprzedaz dla wszystkich

P. T. Członkom udziela się jedno-miesięcznego kredytu.

Uprasza się o odwiedzanie naszych sklepów dla przekonania się o jakości i cenie sprzedawanych u nas artykułów.

1-0

Baczność! Po gruntownym odświeżeniu Baczność!

ZAKŁAD FRYZJERSKI **FELIX**

w hotelu Royal Horodniczańska 12, odtworzył nowy

działek ośmet.-perfumer. i galanteryjny

obficie zaopatrzone w pierwszorządne artykuły firm krajowych i zagranicznych.

Rozkład jazdy pociągów

ważny od 1 czerwca 1924 r.

Grodno — Wolkowysk	№ 253/254	przybycie 13.08	odejście 16.36
Zemgale — Warsz. Gł.	702 pos.	1.09	1.17
Wilno — Warsz. Wil.	712	4.30	4.45
Warsz. Gł. — Zemgale	701	4.33	4.43
Warsz. Wil. — Suwałki	731/734	6.02	6.37
Warsz. Wil. — Wilno	711	7.05	7.20
Warsz. Wil. — Zemgale	713	14.51	15.01
Zemgale — Warsz. Wil.	714	15.02	15.12
Suwałki — Warsz. Wil.	732/734	23.13	23.48
Grodno — Jeziory			6.30
Jeziory — Grodno		17.15	
Grodno — Suwałki	251/258		17.55
Suwałki — Grodno	252/257	11.55	

Kino **LIRA**

ROSITA

śpiewaczka ulicy

Ostatni seans 10.16

Potężny jednoserjowy dramat w 10 aktach



Największy i najpiękniejszy

o niebywałym napięciu
film świata



W roli głównej **MARY PICKFORD**

Życie dwóch środowisk: przepychu i rądy. Wielkie kawałowe zabawy uliczne. Rozpaczliwe zmagania z losem. Miłość i fałszywy grzech

Kino **Saturn**

Największy szlagier sezonu

VINDICTA (Dzieci miłości i grzechu)

Wielki romans kinematograficzny w 9 aktach

W rolach głównych uroczą młodocianą **Ginette Maddie** i lubiany komik **B I S K O T**